

Sądzeni z miłości - papież Franciszek w wywiadzie-rzece o miłosierdziu



„Otworzyć się na miłosierdzie Boga, otworzyć samego siebie i własne serce; pozwolić Jezusowi, by wyszedł nam naprzeciw i kierować się z ufnością do konfesjonału. I starać się być miłosiernym wobec innych” - takie wskazówki przekazuje nam papież Franciszek w wywiadzie-rzece z Andrea Torniellim. Przekonuje, że miłosierdzia nigdy dość.

Cała rozmowa włoskiego dziennikarza z papieżem poświęcona jest Bożemu Miłosierdziu. Używając pochodzących z życia przykładów, stara się przybliżyć czym jest Boże Miłosierdzie i jak powinniśmy naśladować w nim Chrystusa.

Miłosierdzie to imię Boga

Papież wyjaśnia, jak zrodziło się jego pragnienie ogłoszenia Jubileuszu Miłosierdzia. Zaznacza przy tym, że nie było jednego szczególnego wydarzenia, lecz ono powstawało stopniowo poprzez dojrzewanie w trakcie jego kapłańskiego życia. Tornielli zwraca uwagę, że czas pontyfikatu następcy Benedykta XVI naznaczony jest nieustannym przypominaniem o Bożym Miłosierdziu. Franciszek zaznacza, że dla niego to najważniejsze przesłanie Jezusa Chrystusa. „Miłosierdzie to imię Boga” - mówi.

Wyjaśnia również dlaczego, jego zdaniem, czasy, w których żyjemy, są naznaczone miłosierdziem. Tragedią ludzi żyjących współcześnie - zdaniem Franciszka - jest wiara, że zło i grzech są nieuleczalne, nie można ich przebaczyć. Brakuje konkretnego doświadczenia miłosierdzia. „Sądzimy, że nie ma możliwości uwolnienia, nie ma ręki, która cię podniesie, ramienia, które cię uratuje, przebaczy ci, podniesie na duchu, zanurzy w miłości nieskończonej, cierplivej, łagodnej, postawi cię znów na dobrej, łagodnej drodze” - mówi papież.

Izabela Kozłowska

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (11/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)

fot. festland/pixabay.com